

Modlitwa o dar modlitwy

*Jezus wyszedł sam jeden na górę,
aby się modlić.*



Panie, miałeś tysiące powodów, by mówić,
że jest tyle rzeczy do zrobienia; że to, tamto, i jeszcze coś.
A Ty zostawiasz wszystko i idziesz się modlić, osobno.
Proszę Cię o dar dobrej modlitwy, z Tobą, osobno.
Bym modlitwy nie odkładał na potem, na jutro?
By moja modlitwa miała swoje miejsce w każdym dniu.
Obudź we mnie pragnienie modlitwy;
rannej, gdy się obudzę, wieczornej, gdy kładę się spać,
modlitwy nieustannej, żyjącej Twoją obecnością.
Abym się modlił w zdrowiu i w chorobie,
w chwilach pomyślnych i trudnych.
Gdy świeci słońce i pada deszcz.
Gdy pracuję i gdy odpoczywam. **Amen.**

Pielgrzymowanie

Kiedy przyglądamy się historii Narodu Wybranego możemy zobaczyć, że jest on bez mała cały czas w drodze. Najpierw Abram wychodzi z Ur Chaldejskiego do Ziemi Obiecanej, później Izraelici idą do Egiptu aby w końcu



przemierzać przez 40 lat pustynię w kierunku Kanaanu. Jezus także jest nieustannie w drodze. Chodzi po miastach i wsiach i głosi Królestwo Niebieskie. I Jego ostatnia pielgrzymka do Jerozolimy zakończona pozornie klęską, ale w rzeczywistości wielkim zwycięstwem życia nad śmiercią.

Nasze życie też stanowi swego rodzaju drogę, pielgrzymkę przez podół ziemski, aby zyskać Królestwo Boże. Idziemy drogą życia i zmagamy się z trudami codzienności, staramy się podnosić z upadków, opatrywać rany i iść dalej. Ale na naszej drodze ziemskiego pielgrzymowania są też chwile piękne. Powiedziałbym nawet, że jest ich znacznie więcej, niż tych złych. I właśnie te dobre chwile chowamy w sercu, tak jak Maryja, i wracamy do nich, kiedy zaczyna być trudno.

Odzwierciedleniem pielgrzymowania naszego życia są pielgrzymki, piesze i autokarowe, na które całkiem ochoczo się udajemy. Wiadomo, nie wszyscy mogą, bo albo nie ten stan zdrowia, albo, powiedzmy sobie szczerze, nie te fundusze. Jakby nie patrzeć pielgrzymowanie jest wpisane w nasze życie. Część z nas niedawno pielgrzymowała do Hiszpanii, aby tam zawierzać Bogu samych siebie, naszą parafię, troski i radości.

A przed nami dwie kolejne odsłony pielgrzymowania. Już jutro zacznie się Piesza Pielgrzymka Opolska na Jasną Górę. Zdecydowanie nie jest to proste. Trzeba znosić przez kilka dni kaprysy pogody, piekące słońce, rzęsisty deszcz. Noce wcale

nie są lepsze. Nieraz ciężko jest znaleźć sobie nocleg u ludzi, więc pozostaje namiot. Co zatem stanowi fenomen pieszego pielgrzymowania, skoro pojawiają się trudy. Powiedziałbym, że osiągnięcie celu. Tylko ci, którzy byli na pieszego pielgrzymce wiedzą, jak wielką radością jest pokłon przed tronem Matki Jasnogórskiej. Tylko to się liczy. Ciężar pielgrzymowania w momencie odchodzi, ustępując miejsca radości.

Kolejną propozycją pielgrzymowania jest nasza lokalna, piąta już pielgrzymka Mężczyzn i Młodzieńców na Górę św. Anny. I trzeba przyznać, że stanowi ona fenomen na tle Kościoła Katolickiego w Polsce. Mówi się, że w naszym kraju Kościół jest ?żeńsko katolicki?, bo w czasie Mszy świętych zdecydowanie więcej jest kobiet niż mężczyzn. Ale, jak widać z lat poprzednich, panom z naszej parafii to nie przeszkadza i chętnie ruszają na tą dedykowaną dla nich pielgrzymkę do babci Anny, aby modlić się za swoje rodziny i ofiarować trud pielgrzymowania w konkretnych intencjach.

Zachęcam do podjęcia trudu pielgrzymowania. Ci z nas, którzy nie mogą iść z różnych względów mogą pielgrzymować duchowo, łączyć się z pielgrzymami w modlitwie, prosić Boga o siły i wytrwałość dla nich. Nasze diecezjalne Radio Doxa też pomaga, przygotowując studio plenerowe każdego dnia, abyśmy mogli poczuć choć namiastkę pielgrzymowania.

Niech nasza pielgrzymka przez życie będzie Bogu miła i przyjemna, abyśmy z radością kiedyś mogli stanąć u jej celu, jakim jest życie wieczne.

Ks. Michał

Odpustowe wspomnienia

Przeżyliśmy kolejny odpust ku czci Świętej Anny. Kolejny w długich dziejach tego miejsca, dziesiąty, licząc od konsekracji odbudowanego kościoła. Wielka ilość matek, które na sumę odpustową przyprowadziły swoje pociechy w małych wózeczkach pozwala mieć nadzieję, że ta



piękna tradycja potrwa jeszcze wiele lat i będzie się rozwijać. Zresztą widok młodych rodziców, którzy tak licznie przybyli na nasz odpust ze swoimi dziećmi, uznałbym jako najpiękniejszy obrazek naszej uroczystości. Przede wszystkim dlatego, bo urzeczywistnia tajemnicę wyobrażoną w naszej figurze. Święta Anna prowadzi Maryję, swoje dziecko, do Boga. Ci młodzi rodzice też przyprowadzili swoje pociechy przed Boże oblicze. Dlatego im chciałbym podziękować najbardziej.

Uroczystość odpustowa to jednak nade wszystko celebrowanie tajemnicy Bożej obecności pośród Ludu Bożego. W sprawowaniu Eucharystii, w głoszeniu i słuchaniu słowa Bożego, w wyznawaniu grzechów i przyjęciu Bożego przebaczenia. Liturgia święta czyli dzieło ludu oddającego chwałę należną Panu Bogu, przez wstawienictwo Świętych. Święta Anna nie prowadzi nas do siebie, ona prowadzi Lud Boży do Chrystusa. Dlatego orszak idący za krzyżem w stronę ołtarza jest najważniejszym znakiem przeżywania uroczystości odpustowej. Ministranci, lektorzy, Marianki, sztandary, niesione figury, wreszcie kapłani, którzy będą uobecniać wielkie tajemnice Bożej obecności pośród swojego Ludu. Ktoś mi powiedział: proszę księdza zawsze się wzruszam gdy widzę tych młodych, odzianych w szaty liturgiczne, idących na służbę Panu Jezusowi, szczególnie tych najmłodszych, idących z takim dziecięcym przejęciem. Właśnie to stanowi samą istotę chrześcijańskiego przeżywania tajemnic

wiary. W tym miejscu wypada podziękować wszystkim, którzy kroczyli w tym Bożym orszaku i otaczali ołtarz. Dzięki temu wszyscy uczestnicy mogli doświadczyć bliskości chwały Pana Jezusa a także prawdziwej radość wypływającej z służby Panu Bogu.

W tym roku nasz odpust był wyjątkowy, również z powodu wielkiej liczby uczestników. Przecież przypada w środku lata, wielu wyjeżdża na wakacje, a mimo to było nas tak wielu. Wielką radość sprawiło nam Radio Doxa, dzięki któremu obszar naszego świętego miejsca poszerzył się prawie na cały świat, obejmując swoim zasięgiem zwłaszcza chorych w ich domach. Wielką furorę robiły *Kyjksy Świętej Anny*, które rozeszły się lotem błyskawicy. Dziękujemy! Mieliśmy również okazję (i wciąż mamy), by zakupić pięknie wydaną książkę o naszej parafii: *Opowieść o ?Domu Bożym?*, w której możemy się przeglądać jak w lustrze. A wszystko ku większej chwale Bożej i chwale św. Anny, naszej ukochanej Patronki.

[prob.]

Modlitwa na Przemienienie Pańskie

Panie, przemieniłeś się na oczach swoich uczniów,



na Górze Tabor; Piotrowi, Jakubowi i jego bratu Janowi.
Przemieniasz się, a wciąż jesteś Ten sam, nasz Bóg i Pan.
Teologowie mówią, że to nie Ty się przemieniłeś,
ale dałeś nowe oczy, nowy wzrok swoim uczniom,
że Cię ujrzeli w pełni Bożej chwały.
Takiego, jakim naprawdę jesteś, jakiego oczekujemy.
Czasami wystarczą nowe okulary, by widzieć lepiej.
Czasami dobra spowiedź, po wielu miesiącach?
Czasami pocieszające słowo, podnoszące na duchu,
gdy niby wszystko się wali, i nic nie ma sensu.
O Panie, przemień moje oczy, aby widziały Ciebie takiego,
jakim jesteś, bym widział życie, jak ty je widzisz.
Przemień całe moje życie, Twoim widokiem.
Najpiękniejszy ze wszystkich,
Panie Jezu, przemień moje oczy. **Amen.**

Święta Anno weź mnie na ręce...
modlitwa

Święta Anno z Góry św. Anny, weź
nas wszystkich na ręce.



Abyśmy poczuli bliskość Jezusa i Jego Matki.

Poczuli bliskość między sobą, w domu, w rodzinie, w pracy.

Święta Anno z Olesna, weź nas wszystkich na kolana.

Abyśmy poczuli bliskość Boga i Jego Świętych.

Bliskość małżonków, rodziców, dzieci, sąsiadów, znajomych.

Bliskość wrogów i nieprzyjaciół.

Święta Anno z Czarnowasów, weź każdego za rękę.

I prowadź, jak prowadzisz swą córkę, Maryję.

Prowadź dzieci i młodych, do Boga, do Kościoła.

Prowadź tych, którzy się kochają, by kochali się bardziej.

Prowadź zagubionych, aby się odnaleźli, dzięki tobie.

Prowadź poróżnionych, by wreszcie pogodzili się ze sobą.

Prowadź cierpiących, do rozumienia tajemnicy życia.

Prowadź nas tam, gdzie czeka na nas Bóg. **Amen.**

Odpust

Zdarza mi się zadawać pytania uczniom: czym jest odpust. Najczęściej padają odpowiedzi: budy z zabawkami, ciastka odpustowe, kartofelki. Czasem pojawiają się odpowiedzi pokroju: święto w kościele czy po prostu uroczysta Msza. Prawda jest natomiast znacznie bardziej złożona i głęboka. Aby dobrze zrozumieć teologię odpustu musimy zrozumieć teologię grzechu, bo odpust wiąże się bezpośrednio z grzechem.



Grzech jest świadomym i dobrowolnym odejściem od Bożej Miłości. Wskutek grzechu pierwotnego każdy z nas jest narażony na popełnienie grzechu. Wiadomo, praca nad sobą przynosi efekty, ale każdemu z nas zdarzają się potknięcia. Grzech ciągnie za sobą dwojaki skutek: wina i kara. Wina jest gładzona w sakramencie pokuty, kara natomiast w czyśćcu. Odpust daje nam możliwość zgładzenia kary za grzechy już odpuszczone. I tu jest właśnie sedno odpustu. Darowanie kary za odpuszczone grzechy.

Do odpustu trzeba się przygotować. Nie możemy sobie pozwolić, żeby nasze przeżywanie odpustu odbywało się tylko wokół tej sfery zewnętrznej. Jest ona oczywiście bardzo ważna, bo zewnętrzne przygotowanie wskazuje doniosłość wydarzenia. Natomiast są rzeczy ważne i ważniejsze. To co zewnętrzne nie może przesłonić nam tego, co wewnętrzne.

Cieężko jest sobie wyobrazić sytuację, kiedy przygotowujemy imprezę urodzinową dla kogoś bliskiego, sprzątamy cały dom, gotujemy wspaniałe jedzenie, ale kiedy przychodzą goście witamy ich w podomce, brudni, nieprzyjemnie pachnący. Wszystko musi być przygotowane.

Tak samo z odpustem. Potrzeba zadbać o duszę, o to co wewnętrzne, aby mogło promieniować czystością na zewnątrz.

Aby zyskać odpust zupełny w dniu święta tytularnego kościoła (tak nazywamy odpust) należy sprostać konkretnym warunkom: być w stanie łaski uświęcającej ? najprościej mówiąc trzeba być po spowiedzi; wykluczenie przywiązania do grzechu ? wielu z nas nawet nie zdaje sobie sprawy, że jesteśmy przywiązani do grzechu ? trzeba sobie to uświadomić i podjąć decyzję, że nie chcę być do grzechu przywiązanym; nawiedzenie kościoła w którym odbywa się odpust i przyjęcie Komunii Świętej; odmówienie modlitwy w intencjach Ojca Świętego ? papież na początku każdego miesiąca podaje intencje, w których się modli ? ogólną i misyjną. Nie musimy ich znać, ważne, aby Bogu powierzyć właśnie te sprawy, w których modli się papież. Zachęcam do tego, aby korzystać z odpustów, za siebie lub zmarłych. Ktoś może powiedzieć, że jest to taka automatyka, którą sobie ustanowił Kościół. Ale warto pamiętać przy tym o dwóch rzeczach: Jezus sam powiedział do Piotra: tobie dam klucze Królestwa Niebieskiego. I właśnie z tego *prawa kluczy* Kościół korzysta. No i nie zapominajmy o działaniu Ducha Świętego w Kościele. Wierzmy w to, że Bóg nie chce naszej śmierci duchowej, ale życia wiecznego.

Ks. Michał

Duch Święty przychodzi z pomocą... modlitwa

Duch Święty przychodzi z pomocą
naszej słabości.



Jakiej słabości? Ileż ich jest? Wstyd wymieniać.

Cały jestem słabością, bez Ciebie, bez Twojej miłości.

Ty, Panie, jesteś moją mocą, moim umocnieniem.

Gdy nie potrafię się modlić, gdy zaniedbuję modlitwę.

Gdy nie myślę po Bożemu, tylko po ludzku.

Gdy popadam w grzech, kolejny raz.

Duchu Święty, kto Ciebie wynalazł? Mądrości Boża.

Ty wszystko o mnie wiesz, bo mieszkasz w moim sercu.

Dla Ciebie nie ma słabości, nie do pokonania.

Duchu Święty, Ty jesteś we mnie, i czynisz ze mnie tego,

kim jeszcze nie jestem, którym mam być, z woli Ojca.

I uczysz mnie nieustannie powtarzać słowa:

Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham. **Amen.**

Szczęśliwe oczy wasze... modlitwa

O Panie! Dałeś nam oczy: szare, piwne, zielone, niebieskie... 

Czasami smutne, zamyślane, zmęczone, wypoczęte?

Prosimy Cię, daj nam oczy szczęśliwe...

Takie, które nie tylko patrzą, obserwują, ale widzą.

Widzą nie tylko otaczającą rzeczywistość, jaka jest?

Widzą ludzi, jakimi są, widzą świat, jakim jest, widzą siebie...

Daj nam oczy, które w każdej chwili widzą Ciebie,

widzą Twoją bliskość i Twoje zbawienie, w każdej sekundzie.

Ty, Panie, spoglądałeś na ludzi z miłością.

Naucz nas tak samo patrzeć; na siebie, na bliźnich,

na otaczający nas świat, jakiegokolwiek jest, z miłością.

Szczęśliwe oczy nasze, że od samego początku mogą patrzeć

na Ciebie, w oczach matki, ojca, męża, żony, kapłana?

Szczęśliwe oczy nasze, że widzą Ciebie, Panie Jezu. **Amen.**

Modlitwa na czas wakacyjny

Modlić się to iść ku ?Naszemu
Ojcu?,



Bogu-Miłości, jak rzeka ku swemu źródłu,
a światło ku swemu słońcu.

Modlić się to mówić Bogu:

ŹRÓDŁO,

oczekuję od Ciebie wody żywej pomiędzy brzegami mojej
codzienności,
bez Ciebie byłbym wodą stojącą,
która gnije i umiera.

SŁOŃCE,

oczekuję od Ciebie światła na moją drogę dnia,
bez Ciebie byłbym tylko dzieckiem nocy
zagubionym na drodze bez wyjścia.

WIETRZE,

oczekuję od Ciebie siły, która napełni moje ustawione żagle,
bez Ciebie byłbym tylko wyrzuconą barką,
która może by wypłynęła z portu,
nigdy jednak nie przekroczyłaby granicy mola.

WIETRZYKU,

oczekuję od Ciebie tchnienia, aby podjąć swój lot,
bez Ciebie byłbym tylko ptakiem,
który się włóczy po błocie.

...a od CIEBIE MISTRZU oczekuję,
byś sprawił, aby z mojego drzewa

i z moich strun wytrysło tajemnicze życie,
gdyż bez Ciebie byłbym tylko bezużytecznym instrumentem
leżącym nieruchomo i głucho w futerale moich dni.

Modlić się to iść ku Bogu, który idzie ku nam.
To rozpoznać, że On jest naszym życiem

i że On jest naszą miłością.
To całkowicie się skupić i całkowicie się ofiarować,
aby pozwolić się ukochać,

zanim przyjdzie woła pokochania.

Michel Quoist

Uczcie się ode Mnie ... modlitwa

O Jezu! Panie, Boże nasz!

Samo życie jest najlepszą lekcją życia.

Uczymy się na błędach, uczymy się na pamięć.

Wkuwamy, naśladujemy, małpujemy.

Chodzimy na szkolenia. Zaliczamy porażki i sukcesy.

Dokształcamy się?

Zapisujemy się na kursy: tańca, szycia, jogi, językowe?

Stajemy się ekspertami we wszystkim i ? w niczym.

A Ty mówisz: **Uczcie się ode Mnie.**

Jesteśmy Twoimi uczniami – często nie w Twojej szkole.

Naucz nas uczyć się życia, od Ciebie.

Wysłuchiwać w Twoje słowa, naśladować gesty i czyny.

Podpatrywać Twoje wybory i rozwiązania.

Naucz nas, Panie, Twojej prostej, życiowej mądrości. **Amen.**